Pan Bóg mnie wspomaga



Czytanie pierwsze z Księgi proroka Izajasza ukazuje los człowieka udręczonego przez ludzi. Ów człowiek wyznaje: *Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem.* Nie jest to jednak skarga na jego własny los, ten człowiek nie użala się nad sobą. Przecież takie rzeczy działy się tysiące lat temu i dzieją się również dzisiaj, może tylko przy pomocy nowych środków. Istotą tego wyznania jest pokazanie prawdy, że Bóg jest jego wspomożycielem: *Pan Bóg mnie wspomaga.* Bezgraniczne zaufanie Panu Bogu sprawia, że ów człowiek jest *nieczuły na obelgi,* sam Bóg czyni go odpornym i niewzruszonym wobec ludzi cynicznych i bezwzględnych.

W tym udręczonym człowieku rozpoznajemy Pana Jezusa w Jego męce i cierpieniu: *Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę*? Słowa te znowu usłyszymy podczas Wielkich Dni. Zresztą słyszymy je codziennie, gdy ludzie bez twarzy, pozbawieni ludzkich skrupułów, rzucają na innych dowolne oskarżenia i obelgi, pozbawieni prostego ludzkiego wstydu. I wydaje im się, że są całkowicie bezkarni. Nie potrafią zrozumieć, że sami na siebie wydają najsurowszą karę, napadając na innych. Tak bardzo nam potrzeba świadomości, oprócz zwykłej, ludzkiej odporności, że to *Pan Bóg nas wspomaga,* że On jest zawsze po naszej stronie. *Niech żyje Pan! Moja Skała*. **[prob.]**

Modlitwa za nasze Mamy?

Nasze Mamy nigdy nie umierają?



Ta jak Twoja, Panie, wciąż młoda, wciąż bliska.

Ich spojrzenia zawsze takie same, matczyne…

– te żywe, spotykane, i te z pożółkłego zdjęcia.

Zamyśleniem wyprzedzające chwilę obecną,

– w zatroskaniu, skupione na wszystkim,

uśmiechnięte na zapas, gdy nie do śmiechu…

Piękne, talentem Bożego kochania?

Tajemnicze i bliskie, jak tajemnica Wcielonego.

O Jezu, Mama, to największy Twój pomysł.

Twoja, moja, każda. Żyjąca i już odeszła?

Ona rozumie siebie, wszystko, w Tobie. **Amen.**

Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im…



Widocznie już wtedy nie było to takie oczywiste, że wszyscy rodzice szturmem prowadzili swoje dzieci do Pana Jezusa. Widocznie już wtedy byli tacy, którzy swoim pociechom tego zabraniali, a nawet im w tym przeszkadzali.

Jak jest dzisiaj, każdy widzi. Rozpoczął się rok szkolny. Ten nowy rok w naszej szkole rozpoczęła całkiem spora gromada dzieci i młodych, przeszło czterysta uczniów. To bardzo dużo. Bogu dzięki! Część z nich do nas dojeżdża z innych parafii, większa część mieszka na terenie naszej wspólnoty. Ich obecność na Mszy niedzielnej i szkolnej nie zawsze odzwierciedla ich udział w ogólnych zajęciach szkolnych, a nawet udział w katechezie szkolnej. Wydaje się, że przynajmniej udział w katechezie powinien mieć odbicie w praktyce sakramentalnej (niedzielna Msza św., miesięczna spowiedź, udział w Mszy dla dzieci w środę o 17.00, i w piątek o 18.00, dla młodzieży). Nawet przygotowanie dzieci do I Komunii Świętej i spowiedzi oraz przygotowanie młodych do bierzmowania, nie wszystkim w sposób oczywisty kojarzy się z udziałem w życiu Kościoła.

Od czego to zależy? Bo przecież taki bezpośredni kontakt kapłana czy katechety na lekcjach religii wyraźnie pokazuje wielką otwartość dzieci i młodych na Pana Boga. Dzieci są żywo zainteresowane tym co dotyczy spraw Bożych, życia Pana Jezusa, Kościoła, są zainteresowane historią biblijną, modlitwą, są otwarte na nauczanie Pana Jezusa w Ewangelii.

Oczywiście, przyczyn tego rozdźwięku można by wymieniać bardzo wiele. Przyczyną pierwszą tego stanu jest sytuacja religijna, a dokładnie stan wiary w rodzinie. Nawet dziecko bardzo otwarte na sprawy wiary ciężko przeżywa, a właściwie przegrywa, konfrontację swojej żywej miłości do Pana Jezusa, z tym, co czasami zastaje w swoim domu, zwłaszcza w postawach rodziców. Często słyszę z ust dzieci, które przygotowuję do I Komunii Świętej: proszę księdza, ja bardzo chcę iść w niedzielę do kościoła, ale mama, tata, nie chcą?

Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie? Chrystus wie, co mówi, także w tych czasach, w których właśnie żyjemy. Są rodzice, którzy wprost nie życzą sobie, aby ich dziecko uczestniczyło w katechezie, nawet jeśli to dziecko tego pragnie, bo widzi swoich kolegów i koleżanki, wychodzących z lekcji religii na przerwę, zadowolonych, szczęśliwych. *Nie przeszkadzajcie im* – to wielka odwaga i odpowiedzialność rodziców. Ale jeszcze większa odpowiedzialność i zuchwałość rodziców, którzy godzą się, aby ich dzieci uczestniczyły w katechezie, ale sami im w tym nie pomagają albo wręcz przeszkadzają…

To tytułowe zdanie jest wielkim przykazaniem Pana Jezusa skierowanym do rodziców, zwłaszcza tych, którzy zawierając sakrament małżeństwa obiecywali, że będą po katolicku wychować potomstwo, którym ich Bóg obdarzy. Zaniedbywanie tego obowiązku, świadome lekceważenie go, jest oznaką braku miłości rodziców do swoich dzieci. Na koniec (choć właściwie od tego powinienem zacząć), pragnę gorąco podziękować rodzicom, którzy krok w krok towarzyszą swoim dzieciom na drodze ich wiary. To jest najpiękniejsza przygoda życia, w której następuje niezwykła wymiana między dziećmi i ich rodzicami. Z tej wymiany korzystają nie tylko dzieci, ale też ich wierzący rodzice. Dziękujemy Wam, że pozwalacie nam kapłanom, katechetom uczestniczyć w tym cudzie rozwoju wiary Waszych pociech, którego źródło znajduje się w Waszych sercach, w Waszej małżeńskiej więzi miłości z Bogiem i w podejmowanych przez Was wyborach życiowych **[prob.]**

Pan Jezus – lekarz dobry…



Jak trudno dzisiaj znaleźć dobrego lekarza, choć sprzęt medyczny coraz lepszy. Najpierw badania krwi, świeże ranne sikanie do flaszeczki, potem najlepiej rezonans, tomograf, a na końcu …pełna szuflada leków, wciąż nowych, i drogich. A bóle nie ustępują. Na pewno zabrzmi to jak wielkie uproszczenie, gdy opowiem o metodzie Pana Jezusa, o której usłyszymy dzisiaj. *Przyprowadzili Mu głuchoniemego i prosili Go, żeby położył na niego rękę. On wziął go na bok, z dala od tłumu, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka; a spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: ?Effatha?.* Gdyby dzisiaj Chrystus próbował kogoś leczyć własną śliną, mógłby trafić do więzienia, za narażenie na infekcję, itd. Dziwna, choć niezwykle prosta metoda leczenia: *włożył palce, śliną dotknął języka, spojrzał w niebo,* powiedział: *Otwórz się.* I po robocie! *Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić.* Szkoda, że dzisiaj już nie jest to możliwe, że takie uzdrowienia zdarzają się rzadko. Może zależy to od lekarzy, może od skomplikowanych przypadków chorobowych. Może od nastawienia samych chorych… Dzisiaj wszystko stało się takie skomplikowane. *Każdy przypadek jest inny* – słyszymy. Medycyna jest na wysokim poziomie, nakłady coraz większe, kolejki coraz dłuższe… Pozostał jeszcze Pan Jezus, który leczy przy pomocy środków prostych: ślina, palce, wiara… Panie, jeśli chcesz, możesz mnie uzdrowić… **[prob.]**

Modlitwa rodziców za dzieci



O Boże, dziękujemy Ci za dzieci, które nam dałeś i powierzyłeś naszej opiece. Ponosimy odpowiedzialność i trud, które na nas spoczywają, by pomóc im dorosnąć jako osobom wolnym i odpowiedzialnym, i dojrzewać w wierze, którą wybraliśmy dla nich w dniu chrztu.

Prowadź je światłem Twojego Ducha Świętego, aby mogły odnaleźć przeznaczenie, które im wyznaczyłeś, i były gotowe do ofiarowania siebie i swojej miłości dla innych. Wspieraj nas codziennie swoją łaską, by troska o nasze dzieci przyniosła bogate owoce. **Amen.**

Od 10 do 16 września 2018 r.

Modlimy się za rodziny z naszej parafii, które nie mają żadnego kontaktu z Kościołem.

Niedziela XXIII Zwykła

1. Dzisiaj przeżywamy XXIII Niedzielę Zwykłą. Zapraszamy na nieszpory o 15.00.



2. W liturgii tego tygodnia wspominamy: w czw. św. Jana Chryzostoma, w pt. Podwyższenie Krzyża Świętego, a w sobotę czcimy Matkę Bożą Bolesną. W tym tygodniu przypadają kwartalne dni modlitw za dzieci, młodzież i wychowawców.

3. W poniedziałek po Mszy wieczornej (18.30) spotkanie organizacyjne z rodzicami uczniów gimnazjum, którzy w tym roku przystąpią do sakramentu bierzmowania.

4. W środę Msza szkolna o 17.00. Po Mszy spotkanie z rodzicami dzieci , które w tym roku rozpoczynają przygotowanie do I Komunii Świętej. W piątek Msza młodzieżowa o 18.00.

5. W przyszłą niedzielę szafarze zaniosą Komunię Świętą chorym od 9.00. Kolekta będzie na pokrycie kosztów renowacji organów. Również w przyszłą niedzielę w Świerklach nabożeństwo fatimskie o 15.00, a w kościele seminaryjnym w Opolu o 14.00 pielgrzymka Złotych Jubilatów Małżeńskich.

6. Dziękujemy za dzisiejszą kolektę i za złożone przed kościołem ofiary na Wydział Teologiczny w Opolu oraz za posprzątanie kościoła. W sobotę o 8.00 do sprzątania prosimy parafian z Czarnowąsów z ul. Wolności od nru 40 do 58.

7. Wieczorny różaniec: pon. ? Płomienia Miłości Niepk. Serca Maryi /R. Baron/; wt. ? MB z Lourdes /H. Pawleta/; śr. ? św. Jadwigi /E. Fila/; czw. ? św. Elżbiety /M. Knietsch/; pt. ? Ducha Świętego /E. Piontek/.

8. W najbliższą środę o g. 18.00 odbędzie się spotkanie z

rodzicami dzieci (3?4 lat), które będą brały udział w ***Katechezie Dobrego Pasterza***. Pierwsze spotkanie dla dzieci odbędzie się w sobotę 22.09. o g. 11.30.

Liturgia Święta w Parafii od 10.09 do 16.09.2018 r.

Poniedziałek 10.09.2018

7.00 Za + męża Joachima Hyla w r. śm., rodziców z obu stron, 2 szwagrów, ++ z pokr. Niemczyk i Hyla i za dusze czyśćcowe.

18.00 **I.** Za + matkę Helenę Nowak z ok. ur. **II.** Za + Piotra Kukorowskiego w mc po śm.

Wtorek 11.09.2018

7.00 Za ++ rodziców Marię i Pawła Kulik, dziadków Palmer i Kulik, ++ z pokr. obu stron i za dusze czyśćcowe.

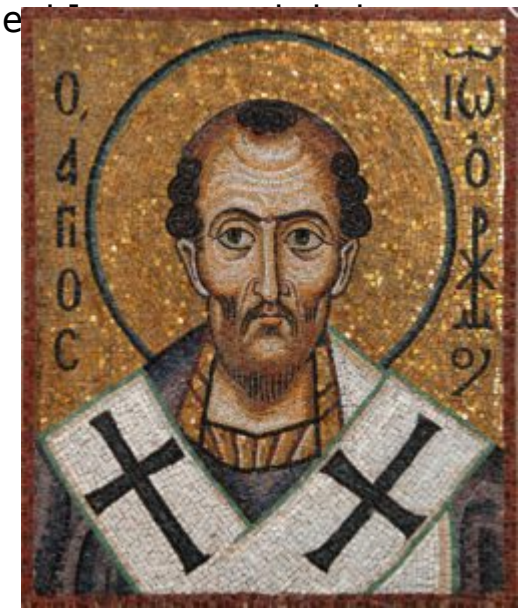
18.00 /św. Anna/ Za + męża i ojca Leonarda Gonsior, rodziców, teściów, rodzeństwo, ++ z pokr. Gonsior i Gaida.

Środa 12.09.2018

7.00 Za + Jadwigę Polednia z ok. ur., + Marię Styra w r. śm., oraz o łaskę zdrowia dla Gotharda Styra.

17.00 /szkolna/ Za ++ rodziców Józefa i Kazimierę Czarneckich, teściów Henryka i Henrykę Rosianowskich, Zbigniewa Szawana, Tadeusza Karbowiaka, Zofię Michajlowicz, ++ z pokr. obu stron,

za dusze czyśćcowe oraz o zdrowie i Boże



Czwartek 13.09.2018 – św. Jana Chryzostoma

7.00 Za wstaw. Matki Bożej i św. Józefa z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błog. dla męża i ojca Rudolfa Kałuża z ok. 65 r. ur. i o opiekę Bożą w rodzinie.

18.00 Za + męża i ojca Tadeusza Jabłońskiego w 3 r. śm., rodziców, teściów i za dusze czyśćcowe.

Piątek 14.09.2018 – Podwyższenie Krzyża Świętego

7.00 Za + matkę Zofię Kaps z ok. ur. i jej ++ rodziców.

18.00 /młodz./ Za wstaw. Św. Rodziny z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błog. dla Joanny i Andrzeja Sowa z ok. 20 r. małż. i o opiekę Bożą w rodzinie.

Sobota 15.09.2018 – Najświętszej Maryi Panny Bolesnej

7.00 W int. Wspólnoty Szkaplerznej i Wspólnot naszej parafii.

14.00 /św. Anna/ Za wstaw. Św. Rodziny z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błog. dla Sabiny i Krystiana Jelen z ok. 25 r. małż. i o opiekę Bożą w rodzinie.

18.00 /niedz./ Za ++ teściów Józefa i Gertrudę Kowol, męża Pawła, szwagierkę Otylię, szwagra Maksymiliana, ++ z pokr. obu

stron i za dusze czyśćcowe.

XXIV Niedziela Zwykła 16.09.2018

7.00 Za ++ rodziców Józefa i Martę Pasoń, braci Alojzego i Bernarda, teściów Teodora i Zofię Dras, ++ z pokr. Pasoń i Dras oraz o zdrowie i Boże błog. w rodzinie.

8.15 /niem./ Za + męża Kazimierza Kuźnik w r. śm., rodziców z obu str. i ++ z rodziny.

9.00 /św. Anna/ Za wstaw. Matki Bożej i św. Anny z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błog. dla żony i matki Kariny Glomb z ok. 45 r. ur. oraz córki Dominiki i Mateusza w 1 r. małżeństwa.

9.30 Za ++ Florentynę, Stefana i Herberta Gwóźdź, szwagierkę Hildegardę, szwagra Norberta Michalek, za żyjących i ++ z pokr.

11.00 Za wstaw. Matki Bożej i św. Józefa z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błog. dla Bolesława Malczewskiego z ok. 70 r. ur. i o opiekę Bożą w rodzinie.

15.00 Nieszpory

16.00 Za + męża Norberta Resel w 8 r. śm., ojca Pawła, teściów i ++ z pokr.

Modlitwa na progu roku szkolnego

Panie Jezu, Ty wiesz, jak ciężką pracą jest nauka, jak trudno rano wstać i iść do szkoły, bez względu na pogodę. I jeszcze trzeba tam uważać i słuchać, co mówią nauczyciele. A jak trzeba pilnować wyobraźni, by nie bujała w obłokach.



A w domu, Panie Jezu, nie jest łatwo zrezygnować z oglądania telewizji i używania komputera. Ale nie chcę, żeby rzeczy mną rządziły. Daj mi siłę, by oprzeć się pokusom i móc spokojnie odrabiać lekcje. Ciężko jest zdobywać wiedzę, ale dzięki Ci, Panie Jezu, za to, że mogę rozwijać umiejętności, które są Twymi darami. Dzięki Ci za moich nauczycieli, za kolegów, tych dobrych i tych, którzy są dla mnie mniej mili. Nauka to mój obowiązek, to moje z Tobą budowanie świata. Proszę Cię, Panie Jezu, o dar mądrości i umiejętności rozwijania zdolności. I nie pozwól mi być obojętnym wobec trudności kolegów i koleżanek.

Pobłogosław też Rodzicom i Nauczycielom. **Amen.**

Prawdziwa religijność



Być może niektórzy kojarzą sytuację, w której znalazł się św. Paweł, kiedy przybył do Grecji. Przechadzał się po ogrodzie i podziwiał ołtarze bóstw greckich. Zatrzymał się przed ołtarzem, na którym napisane było *Nieznanemu bogu*. I kiedy zaczyna nauczać na Areopagu zaczyna właśnie od tego spostrzeżenia: *Widzę, że jesteście bardzo religijni.* Co to religijność?

Wiele razy pewnie można usłyszeć o tym czy o tamtym, że jest religijny. Wynika to z obserwacji tego, co zewnętrzne. Każdy z nas zna podstawowe dogmaty, czyli prawdy wiary. Religijność bardzo bezpośrednio wiąże się z nimi i każe nam je respektować i według nich postępować. Ale to, co na zewnątrz jest tylko połową naszej drogi w doskonaleniu siebie.

Pan Jezus bardzo bezpośrednio i ostro przypomina faryzeuszom, że religijność musi zaczynać się w środku naszego serca i sumienia. W innym miejscu Ewangelii możemy usłyszeć jeszcze ostrzejsze słowa skierowane do tej grupy społecznej: *Groby pobielane! Na zewnątrz ładne, a w środku pełne plugastwa.*

Faryzeuszom pewnie ciężko było słuchać tych słów. Oni sami uważali się za ludzi postępujących bardzo dokładnie według wskazań Mojżesza, a co za tym idzie, uważali się za ludzi bardzo religijnych. I pewnie tacy byli. Przynajmniej na zewnątrz. Modlili się długo. Często można ich było spotkać w świątyni. Dawali jałmużnę i odbywali długie i publiczne pokuty. Dla kogoś, kto na nich patrzył z pewnością byli wzorem do naśladowania. Ale Jezus widział tą drugą połowę drogi. Tą niewidoczną oczami ludzkimi. Wiedział, że w głębi serca szukali próżnych pochwał i respektu. Dlatego Chrystus gani ich zachowanie.

Ta sytuacja z Ewangelii nakazuje nam, abyśmy sami zastanowili się nad swoją religijnością. Czy to, co zewnętrzne jest faktycznie tym, co wynika z naszego serca. Nieraz słyszymy o ludziach, którzy w ?kościele mają ręce złożone, a na co dzień jest kimś podłym?. Tak się niestety zdarza. Ale czy w tym wszystkim mamy prawo do tego, aby sądzić z pozorów? Warto najpierw zajrzeć w głąb swojego serca. Jaka jest moja religijność? Czy to, co robię faktycznie wynika z mojej miłości do Pana Boga? Bo to jest właśnie istota religijności: manifestować swoją wiarę z miłości do Boga, a nie dla siebie. Nie jest to proste. We wspomnianej historii św. Pawła okazuje się, że ci, którzy tłumnie słuchali jego nauki, uciekają i zostaje tylko kilkoro. Bo prawdziwa religijność wymaga rezygnacji z siebie dla Jezusa. Ale właśnie to jest ta druga część drogi. A właściwie pierwsza, wewnętrzna, z której wynika to, co zewnętrzne. Taka jest właściwa kolejność. Nigdy odwrotnie. **[wikary]**